

*Sygn. akt I ACa 1151/12*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<i>SSA Krzysztof Depczyński</i>
<b>Sędziowie:</b>	<i>SSA Anna Cesarz (spr.)</i> <i>SSO del. Joanna Walentkiewicz - Witkowska</i>
Protokolant:	stażysta Joanna Płoszaj

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. P.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Dyrektorowi Generalnej Służby Więziennej, Aresztowi Śledczemu w Ł., Zakładowi Karnemu w Ł.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 12 lipca 2012 r. sygn. akt II C 99/12

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od W. P. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 1.000 (jeden tysiąc) złotych tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**

**3. przyznaje adwokat E. K., prowadzącej Kancelarię Adwokacką w Ł. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym i kwotę tę nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.**

*Sygn. akt I ACa 1151/12*

## UZASADNIENIE

**Zaskarżonym wyrokiem z 12 lipca 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo W. P. przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, Areszt Śledczy w Ł., Zakład Karny w Ł. o zapłatę oraz orzekł o kosztach postępowania.**

Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

**Powód wielokrotnie przebywał w różnych jednostkach penitencjarnych, przy czym w okresie od 23 października 2002 r. do 18 lutego 2003 r. pozostawał do dyspozycji ZK w Ł.. Powód był osadzony w celach: nr 402 o powierzchni 33,30 m<sup>2</sup>, nr 406 o powierzchni 33,41 m<sup>2</sup> i nr 404 o powierzchni 33,93 m<sup>2</sup>. Każda z tych cel była przeznaczona dla 11 więźniów. Natomiast pobyty powoda w Areszcie Śledczym w Ł. miały miejsce w okresach: 24 lipiec 2008 r. - 20 lipiec 2009 r., 5 sierpień - 31 grudzień 2009 r., 12 marzec - 23 wrzesień 2010 r. oraz 21 sierpień 2011 r. - 18 styczeń 2012 r. Powód zajmował różne cele, z tym że niezachowanie ustawowej normy powierzchni 3 m<sup>2</sup> na jednego osadzonego miało miejsce w następujących celach i okresach:**

**- cela nr 47 w Pawilonie C2 o powierzchni 11,41 m<sup>2</sup>, w której przebywało 5 osadzonych dnia 5 sierpnia oraz od 27 do 31 sierpnia 2008 r. oraz 6 osadzonych od 24 lipca do 4 sierpnia i od 6 do 26 sierpnia 2008 r.;**

- cela nr 93 w Pawilonie C3 o powierzchni 9 m<sup>2</sup>, w której przebywało 4 osadzonych od 1 do 10 września, od 2 do 20 października, od 30 października do 2 listopada 2008 r. i od 20 lutego do 23 maja 2009 r.;

- cela nr 126 w Pawilonie C4 o powierzchni 11,22 m<sup>2</sup>, w której przebywało 4 osadzonych od 18 czerwca do 16 lipca i 20 lipca 2009 r. oraz 5 osadzonych od 17 do 19 lipca 2009 r.;

- cela nr 81 w Pawilonie C3 o powierzchni 25,52 m<sup>2</sup>, w której przebywało 9 osadzonych od 3 do 4 września, od 30 września do 11 października, od 16 do 20 października i dnia 28 października 2009 r.

Okresy te przeplatały się okresami, w których minimalna norma powierzchni była zachowana, a począwszy od osadzenia w dniu 12 marca 2010 r. przeludnienie już nie występowało.

Powód uskarżał się na przeludnienie oraz złe warunki socjalno-bytowe. Nie odpowiadał mu sprzęt w celi, zastrzeżenia budził brak dostępu świeżego powietrza, niewłaściwa temperatura (nadmierna latem, za niska zimą), zbyt słabe oświetlenie jarzeniowe oraz zbyt skromne oświetlenie naturalne, co wiązało z zamontowanymi na oknach przesłonami. Powodowi nie smakowały potrawy, twierdził, że są zimne, nieświeże i za małe porcje. Oprócz tego narzekał na zbyt skromną ofertę oświatowo - kulturalną, niewielką liczbę spacerów oraz brak dostępu do prasy i książek. Część zarzutów odnosiła się także do wadliwego działania więziennej służby zdrowia. Na tej płaszczyźnie powód zarzucał władzom AŚ brak odpowiedniego leczenia nadciśnienia tętniczego oraz choroby tarczycy, które w efekcie doprowadziło do pogorszenia jego stanu zdrowia.

W warunkach izolacyjnych powód pozostawał pod opieką szpitala działającego przy jednostce sanitarnej penitencjarnej. W dniu 30 listopada 2011 r. powód przeszedł konsultację endokrynologiczną w Szpitalu im. (...) w Ł.. Następnie specjalistyczne badania hormonalne zostały wykonane w Szpitalu im. (...) w Ł..

Podczas pobytu w AŚ mocno spadła waga powoda, ze 125 kg do 80 kg.

Areszt Śledczy w Ł., poczynając od roku 2001 do grudnia 2009 roku miał problemy z przeludnieniem w celach. Dyrekcja podejmowała starania, zmierzające do zwiększenia powierzchni mieszkalnej pomieszczeń zajmowanych przez więźniów i adaptowania dodatkowych pomieszczeń. AŚ informował o tym sąd penitencjarny. W miarę możliwości władze AŚ starały się odpowiednio rozlokowywać osadzonych, jak również wysyłać więźniów do innych

jednostek. Oprócz tego na terenie AŚ przeprowadzono generalny remont, który zakończył się w 2007 r. Z problemem przeludnienia borykał się też Zakład Karny w Ł.

W (...) i (...) jednostce penitencjarnej wszystkie cele miały standardowe i zunifikowane wyposażenie obejmujące łóżka (pryce), szafki, taborety, stolik, wieszak, półkę na przybory toaletowe i lustro. Cele posiadały sprawną wentylację grawitacyjną. Każda z cel wyposażona była w jedno lub dwa okna. Stolarka okienna była w pełni sprawna i umożliwiała ona otwieranie, zamykanie okien oraz wietrzenie pomieszczeń. Konstrukcja okien zakładała też istnienie tzw. lufcików. Na oknach zamontowano kraty i poliwęglanowe przesłony. Ich zadaniem było ograniczenie jakiegokolwiek kontaktu pomiędzy osadzonymi a osobami z zewnątrz. Oświetlenie zapewniały jarzeniówki typu przemysłowego o mocy znamionowej 80 Wat. Wszystkie sprzęty i urządzenia miały stosowne atesty techniczne. Pomieszczenia zajmowane przez więźniów regularnie przechodziły okresowe kontrole. Ich rezultaty i wyniki zamieszczano się w protokołach, w których odnotowywano wszelkie ewentualne usterki i uchybienia stwarzające zagrożenie dla osadzonych. Oprócz tego niesprawności i usterki mogli zgłaszać sami więźniowie. W każdej celi znajdował się również kącik sanitarny wraz z węzłem sanitarnym, które wyodrębniono do wysokości 2,1 metra poprzez montaż płyt HDF, zapewniających minimum intymności.

Więźniowie trzy razy dziennie otrzymywali posiłki. Cyklicznie wyposażano ich w środki czystości i higieny. Zajęcia kulturalno - oświatowe obejmowały dostęp do biblioteki oraz stosowne zajęcia, konkursy i gry. Dopuszczano też możliwość posiadania indywidualnego sprzętu RTV. Na bieżąco pomieszczenia mieszkalne były dezynfekowane oraz przeprowadzano w nich dezynsekcję i deratyzację.

(...) Areszt Śledczy oraz Zakład Karny w Ł. regularnie przechodziły okresowe wizytacje ze strony Sądu Penitencjarnego. W sporządzonych sprawozdaniach z reguły nie stwierdzano żadnych uchybień ani wadliwości, czego wyrazem był też brak jakichkolwiek zaleceń pokontrolnych.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne. Dokonując jego oceny na gruncie art. 23 i 24 w zw. z art. 448 k.c. wskazał Sąd I instancji, że powód domagał się ochrony dóbr osobistych w związku z osadzeniem go w przeludnionych celach, w złych warunkach socjalno-bytowo-sanitarnych, z nieodpowiednią opieką medyczną. Przedmiotem ochrony była zatem godność i cześć człowieka oraz zdrowie, które zdaniem powoda uległo pogorszeniu.

W świetle zebranego materiału dowodowego Sąd Okręgowy nie podzielił twierdzeń powoda, że na skutek działań pozwanych doszło do naruszenia jego czci i godności osobistej, dobrego imienia oraz zdrowia. Pozwanym placówkom penitencjarnym nie można bowiem postawić zarzutu bezprawności działania. Analizując sytuację prawną osób pozbawionych wolności (skazanych, tymczasowo aresztowanych) Sąd I instancji odwołał się do przepisów ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90 z 1997 r., poz. 557 ze zm.) oraz rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości: z 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności oraz w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania (Dz. U. Nr 152, poz. 1493 i 1494), z 13 stycznia 2004 r. w sprawie czynności administracyjnych związanych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowania tych czynności (Dz. U. Nr 15, poz. 142) i z 19 kwietnia 2006 r. w sprawie trybu postępowania właściwych organów w wypadku, gdy liczba osadzonych w zakładach karnych lub aresztach śledczych przekroczy w skali kraju ogólną pojemność tych zakładów (Dz. U. Nr 65, poz. 459). Ten ostatni akt prawny nakłada na jednostki penitencjarne obowiązki polegające na składaniu sprawozdań odnośnie stanu osobowego skazanych, a zwłaszcza na informowaniu przełożonych oraz organów wymiaru sprawiedliwości o pojawieniu się problemu przeludnienia. W takich sytuacjach dyrektor zakładu jest obowiązany podjąć czynności mające na celu przystosowanie pomieszczeń nie wliczanych do pojemności zakładu do wymogów cel mieszkalnych.

Sąd Okręgowy odwołując się do poglądów orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka podkreślił, że warunki pozbawienia wolności istniejące w przeludnionych celach sprowadzają się do nieludzkiego bądź niehumanitarnego traktowania osadzonych, przy czym musi to osiągnąć pewien minimalny poziom dolegliwości. Ocena tego minimum

jest relatywna i uzależniona od wszystkich okoliczności sprawy takich jak: długość trwania, następstwa fizyczne i psychiczne oraz w niektórych przypadkach płeć, wiek, stan zdrowia osadzonego.

Badając warunki osadzenia powoda w pozwanych jednostkach penitencjarnych Sąd I instancji doszedł do przekonania, że po ich stronie nie pojawiły się żadne zaniedbania, naruszenia norm prawnych. Przede wszystkim na bieżąco były podejmowane starania, zmierzające do zwiększenia powierzchni mieszkalnej pomieszczeń zajmowanych przez więźniów. Zdarzało się, iż powód był zakwaterowywany ze zbyt dużą liczbą osób, ale nie miało to charakteru stałego, permanentnego i nie wiązało się to ze szczególną uciążliwością dla powoda, czy wręcz dręczeniem. Wręcz przeciwnie, powód był często przenoszony do innych cel, w których zgodnie ze wszystkimi normami miał już lepsze warunki socjalno - bytowe, co było efektem dzielenia ograniczonej przestrzeni życiowej przez mniejszą liczbę współwięźniów.

Sąd I instancji nie podzielił też zapatrywań powoda co do nieodpowiednich warunków panujących w celach. W świetle sprawozdań z wizytacji AŚ w Ł. i ZK w Ł. przeprowadzonych przez sędziego penitencjarnego nie sposób uznać, że do warunków tych były jakieś istotne zastrzeżenia. Dodatkowo w latach 2002 - 2007 r. strona pozwana przeprowadzała generalny remont Aresztu Śledczego, jak również przystosowywała na cele mieszkalne inne pomieszczenia. Podobnie działo się też w ZK w Ł.. Poza tym z materiału dowodowego wynika, że stan cel mieszkalnych, w których przebywał powód, nie odbiegał od standardu innych cel w AŚ i ZK. Pomieszczenia były wyposażone w sprzęt kwaterunkowy cel mieszkalnych z węzłem sanitarnym określony w treści załącznika nr 3 do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 17 października 2003 r. w sprawie warunków bytowych osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych. Wszystkie cele znajdowały się w należytym stanie technicznym i były wyposażone w odpowiednie urządzenia. Każdej osobie osadzonej w areszcie śledczym zapewnia się osobne miejsce do spania, wydaje odzież, bieliznę, obuwie, pościel, podstawowe środki utrzymania higieny osobistej oraz sprzęt stołowy. Samo niezadowolenie powoda ze standardów pomieszczeń mieszkalnych nie daje jeszcze podstaw do przyjęcia istnienia uchybień w funkcjonowaniu Aresztu. Powód nie mógł oczekiwać, iż zapewni mu się standard właściwy dla hoteli czy innych zakładów prowadzących działalność komercyjną. Powód miał zapewniony dostęp w celi mieszkalnej świeżego powietrza i światła, a okna pozwalały się otwierać. Za właściwy należy też uznać poziom oświetlenia. Naturalne światło było co prawda ograniczone zamontowanymi ze względów bezpieczeństwa przesłonami, ale wspomagano je sztucznym oświetleniem. Potwierdzenia nie znalazły także zarzuty stawiane pozwanemu, dotyczące braku intymności oraz zbyt rzadkich kąpiei i spacerów. Korzystanie przez osadzonych z łaźni było zgodne z odpowiednimi przepisami i regulaminami wewnętrznymi danej jednostki penitencjarnej wydanymi na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno - porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności. Podobnie za niezasadny Sąd I instancji uznał zarzut braku intymności w pomieszczeniach sanitarnych podkreślając, że jedynie częściowe zabudowanie kąpek sanitarnych wynika z potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa samych osadzonych oraz odpowiedniej wentylacji tych miejsc.

Odnosząc się wreszcie do kwestii jakości i temperatury posiłków Sąd I instancji stwierdził, że strona pozwana zgodnie z obowiązującymi normami podejmowała działania w celu zapewnienia posiłkom właściwej gramatury, jakości oraz ciepłoty. W tym zakresie przeprowadzane też były okresowo kontrole przez organy zewnętrzne, funkcjonujące w strukturach państwowej inspekcji sanitarnej.

Bez żadnych przeszkód powód mógł też korzystać ze stosunkowo szerokiej oferty kulturalno - oświatowo - sportowej.

Zdaniem Sądu I instancji, w ogóle nie potwierdził się zarzut powoda o niewłaściwej opiece lekarskiej, co miało wpłynąć na znaczne pogorszenie jego stanu zdrowia. Zgodnie z art. 115 § 1 k.k.w., skazanemu zapewnia się bezpłatne świadczenia zdrowotne, leki i artykuły sanitarne. Zarazem w art. 115 § 4 k.k.w. wskazano, że świadczenia zdrowotne udzielane są skazanym przede wszystkim przez zakłady opieki zdrowotnej dla osób pozbawionych wolności. Natomiast poza więzienne zakłady opieki zdrowotnej współdziałają ze służbą zdrowia w zakładach karnych w zapewnieniu skazanym świadczeń zdrowotnych, gdy konieczne jest m.in. natychmiastowe udzielenie świadczeń zdrowotnych ze względu na zagrożenie życia lub zdrowia skazanego, czy też przeprowadzenie specjalistycznych badań, leczenia lub rehabilitacji skazanego (art. 115 § 5 k.k.w.). Rozszerzenie tych zagadnień znaleźć można w rozporządzeniu

Ministra Sprawiedliwości i Ministra Zdrowia z 10 września 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad, zakresu i trybu współdziałania zakładów opieki zdrowotnej ze służbą zdrowia w zakładach karnych i aresztach śledczych w zapewnieniu świadczeń zdrowotnych osobom pozbawionym wolności (Dz. U. Nr 171, poz. 1665) oraz w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 31 października 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad, zakresu i trybu udzielania świadczeń zdrowotnych osobom pozbawionym wolności przez zakłady opieki zdrowotnej dla osób pozbawionych wolności (Dz. U. Nr 204, poz. 1985). Do wszystkich tych wymogów dostosowała się również więzienna służba zdrowia działająca na terenie AŚ w Ł.. Jej personel postępował w odpowiedni sposób, czego wyrazem było należyte zdiagnozowanie i leczenie powoda. Każdorazowo otrzymywał on niezbędną i fachową pomoc. Nigdy nie zdarzyło się, aby skargi powoda zostały zbagatelizowane lub nie pociągnęły za sobą jakichkolwiek działań. Więzienna służba zdrowia prawidłowo reagowała na zgłaszane przez powoda dolegliwości, co polegało na badaniach lekarskich, zleceniu konsultacji i badań dodatkowych oraz aplikowaniu odpowiednich leków. Wszystkie badania były przeprowadzane niezwłocznie i to nawet takie, na które chory na wolności musi oczekiwać przez pewien czas. Powód miał więc pełny dostęp do możliwych konsultacji i procedur medycznych. Względem powoda wdrożono leczenie farmakologiczne. Na koniec Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż powód nie przedstawił żadnego dowodu pozwalającego na zakwestionowanie stanowiska strony pozwanej. W szczególności nie przejawiał on stosownej inicjatywy dowodowej, poprzestając jedynie na własnych twierdzeniach. Nie wnioskował o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych lekarzy. W tych warunkach Sąd I instancji przyjął, że w stanie zdrowia powoda brak jest uchwytnych skutków, stanowiących realny uszczerbek na zdrowiu.

Stąd też nie było, zdaniem Sądu I instancji, podstaw do przypisania pozwanej naruszenia dóbr osobistych powoda. Nawet jeżeli przyjąć, iż do naruszenia takiego doszło, to pozwana uwolniła się od odpowiedzialności wykazując brak bezprawności swojego zachowania.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając:

I. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów polegającą na:

-bezzasadnej odmowie wiary zeznaniom powoda, który konsekwentnie etapie postępowania sądowego zeznał w zakresie naruszeń dóbr osobistych, w sytuacji gdy brak było dostatecznie przekonywających dowodów przeciwnych (za wyjątkiem niepełnej dokumentacji z Zakładu Karnego w Ł.);

- pominięciu zeznań wnioskowanych świadków w wyrokowaniu oraz pominięciu przy ustalaniu stanu faktycznego szeregu dowodów, tj. m.in. dowodu z zeznań świadków oraz nie załączeniu dokumentacji lekarskiej z Zakładu Karnego w Ł., co miało wpływ na wydanie rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie w oparciu o niepełny materiał dowodowy, który nie daje podstaw do wydania prawidłowego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie;

- błędnym przyjęciu, że powód nie wnosił o przeprowadzenie opinii biegłego z zakresu endokrynologii, podczas gdy brak dokumentów medycznych, których Sąd mimo okoliczności powoływanych przez powoda nie dopuścił i nie załączył do materiału dowodowego w niniejszej sprawie, nie pozwoliłyby na przeprowadzenie opinii;

II. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

- dowolnym przyjęciu, że warunki panujące w zakładzie karnym nie spowodowały naruszenia dóbr osobistych czci i godności osobistej powoda,

- dowolnym przyjęciu, że funkcjonariusze Aresztu Śledczego w Ł. swoim zaniechaniem doprowadzili do naruszenia dobra osobistego jakim jest zdrowie powoda, poprzez brak przeprowadzenia badań przez okres 8 miesięcy, pomimo licznych wniosków osadzonego powoda i podejrzeń poważnego schorzenia oraz utratę 45 kg wagi;

III. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie, że nie doszło do naruszenia prawa wynikającego z art. 110 k.k.w. w szczególności, że dobra osobiste powoda nie zostały naruszone poprzez fakt, iż skazany powinien odbywać karę w warunkach, kiedy na jednego skazanego winno przypadać 3 m<sup>2</sup> celi.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Łodzi, ewentualnie o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej skarżącej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji na koszt powoda.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna. Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Zarzuty skarżącego zmierzające do podważenia tych ustaleń, czy też wskazania, że są one niepełne - nie zasługują na uwzględnienie.

Nie sposób zarzucić Sądowi Okręgowemu obrazę art. 233 k.p.c. w odniesieniu do oceny zeznań powoda, w sytuacji gdy był to jedyny dowód naświetlający warunki jego osadzenia w pozwanych jednostkach penitencjarnych, które wedle twierdzeń pozwu miały naruszać dobra osobiste powoda. Tym samym Sąd I instancji był uprawniony do dokonania oceny mocy dowodowej i wiarygodności zeznań powoda z negatywnym skutkiem, uznając te zeznania za subiektywne i nie poparte innymi dowodami. Taka jest zresztą z reguły wartość dowodowa dowodu z przesłuchania strony (art. 299 k.p.c.), niewielka w porównaniu z innymi dowodami, zwłaszcza gdy przesłuchanie strony nie jest wsparte pozostałym materiałem dowodowym.

Chybiony jest też zarzut pominięcia zeznań wnioskowanych świadków, a w zasadzie nieprzeprowadzenia dowodu z ich zeznań, jako że świadkowie P. A. i R. M. nie złożyli w ogóle zeznań w tym charakterze. Strona skarżąca dyskretnie pomija fakt, iż na rozprawie w dniu 28 czerwca 2012 r. powód cofnął wnioski o przesłuchanie świadków P. A. i R. M. (k.162), zgłoszone na wcześniejszym etapie procesu. W obecnym stanie prawnym, to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów z których wywodzą dla siebie korzystne skutki prawne (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c., art. 227 k.p.c.) i one ponoszą odpowiedzialność za wynik sprawy. Niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy na skutek nie zgłoszenia dowodów, które dla wyniku sprawy miały istotne znaczenie, nie obciąża sądu orzekającego, tylko stronę.

Wbrew zarzutom strony skarżącej, Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że na stronie powodowej spoczywał ciężar wykazania naruszenie dobra osobistego w postaci zdrowia, a właściwym środkiem dowodowym byłby w tym zakresie biegły sądowy. Osoba taka, posiadająca wiadomości specjalne z zakresu medycyny, którymi zwykle sąd i strony nie dysponują, wypowiedziałaby się na temat tego, czy w stosunku do powoda wdrożono prawidłowe procedury medyczne w związku z dolegliwościami, na które się uskarżał, czy stan zdrowia powoda uzasadniał niezwłoczne udzielenie mu pomocy specjalistycznej i czy czas oczekiwania na tę pomoc mógł wpłynąć na pogorszenie stanu zdrowia powoda czy też zagrożenie tego pogorszenia, a wreszcie czy istnieje związek pomiędzy ewentualnym zaniechaniem strony pozwanej a schudnięciem powoda o 40 kg. Jak zauważył Sąd I instancji, takiego dowodu powód nie zawniósł. Na rozprawie w dniu 28 czerwca 2012 r. pełnomocnik powoda w osobie adwokata oświadczyła, że nie zgłasza wniosków dowodowych (k.163odwr.).

Nie jest żadnym wytłumaczeniem braku inicjatywy dowodowej powoda w omawianym zakresie to, że w aktach sprawy brak było dokumentacji medycznej dotyczącej powoda, gdyż Sąd I instancji jej nie załączył. Biegły wydaje bowiem opinię nie tylko w oparciu o akta sprawy i ich zawartość, ale przede wszystkim na podstawie badania pacjenta poprzedzonego wywiadem, z uwzględnieniem wszelkiej dostępnej dokumentacji medycznej.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym Sąd I nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego. Zawarta w pisemnych motywach rozstrzygnięcia argumentacja prawna wymaga jednak pewnego uporządkowania. Sąd Okręgowy po omówieniu przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej przyjął, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, bowiem stronie pozwanej nie można postawić zarzutu bezprawności działania. Natomiast kończąc rozważania prawne stwierdził, że nawet jeśli przyjąć, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, to strona pozwana skutecznie uwolniła się od odpowiedzialności wykazując brak bezprawności swojego zachowania.

W przepisie art. 24 § 1 k.c., będącym podstawą prawną roszczenia powoda, ustanowione zostało domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego (art. 23 k.c.). Domniemanie to podlega obaleniu przez wykazanie uprawnienia do określonego działania. Kto zatem twierdzi, że naruszono jego dobro osobiste, nie musi wykazywać bezprawności (art. 6 k.c.), nie zwalnia go to jednak od obowiązku wykazania, że do naruszenia (zagrożenia) dobra osobistego faktycznie doszło. Ciężar przytoczenia faktów w tym zakresie spoczywa więc na powodzie, który powinien wywiązać się z niego w zakresie umożliwiającym sądowi sprawdzenie zasadności żądania.

W rozpoznawanej sprawie powód powinien zatem jedynie dowieść naruszenia jego dobra osobistego, strona pozwana - aby się ekskulpować - musiałaby wykazać brak bezprawności w swoim zachowaniu. Rozważania w tym zakresie Sąd I instancji winien zatem rozpocząć od ustalenia, czy istnieją dobra osobiste, na które powołuje się powód, czy przysługują one powodowi i czy doszło do ich naruszenia. Stwierdzenie, że do naruszenia dóbr osobistych w ogóle nie doszło w zasadzie zwalnia sąd orzekający od czynienia rozważań, czy zachowanie strony pozwanej w którym upatrywano naruszenia było bezprawne. Jednocześnie, brak bezprawności działania strony pozwanej nie musi być równoznaczny z brakiem naruszenia dóbr osobistych, bowiem – jak zasygnalizowano wyżej – brak bezprawności zwalnia stronę pozwaną od odpowiedzialności na gruncie art. 24 i 448 k.c., natomiast nie stanowi potwierdzenia, że do naruszenia dóbr osobistych nie doszło.

W ramach podstawy faktycznej powództwa powód powołał się na trzy okoliczności, które – w jego ocenie – miały świadczyć o zasadności jego roszczeń. Pierwsza to przeludnienie panujące w celach, druga – złe warunki bytowe, trzecia – nieodpowiednia opieka medyczna.

Co do przeludnienia, to było poza sporem, że w czasie osadzenia powoda w Areszcie Śledczym w Ł. zjawisko to występowało. Formalnie zatem, wbrew treści art. 110 § 2 zdanie pierwsze k.k.w., powierzchnia w celi mieszkalnej, przypadająca na skazanego, wynosiła mniej niż 3 m<sup>2</sup>. Samo jednak przeludnienie nie jest wystarczające do stwierdzenia, że do naruszenia dóbr osobistych powoda rzeczywiście doszło, zwłaszcza godności, rozumianej jako część wewnętrzna (art. 23 k.c.). Czasokres przebywania osadzonego w przeludnionych celach oraz stopień tego przeludnienia w oczywisty sposób wpływają na zwiększenie pozostałych dolegliwości związanych z wykonywaniem kary izolacyjnej. Dolegliwości te będące wtórnym następstwem przeludnienia w wyjątkowych wypadkach, nakładając się na siebie, wzmagają się na tyle, że mogą przekroczyć stopień cierpienia, które w rozsądnych granicach jest normalnym i nieuniknionym elementem odosobnienia. A zatem przede wszystkim skala przeludnienia ma decydujące znaczenie przy ocenie, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych rozumianego jako ingerencja w sferę przeżyć psychicznych człowieka. Analizując materiał dowodowy sprawy należy podzielić stanowisko Sądu I instancji, że zdarzało się, iż powód był zakwaterowany ze zbyt dużą liczbą osób, ale nie miało to charakteru stałego. Osadzenie powoda w celach nie spełniających normatywu miało miejsce po raz pierwszy podczas pobytu w AŚ rozpoczętego 24 lipca 2008 r. a ostatni raz wystąpiło 28 października 2009 r., przy czym poszczególne okresy osadzenia w warunkach przeludnienia na przestrzeni tego czasu trwały: 1, 5, 12, 20, 10, 18, 3, 91, 28, 2, 2, 12, 4, 1 dni, łącznie 209 dni. Były to więc z reguły okresy kilku, kilkunastodniowe, a najdłuższy trwał 91 dni w celi o pow. 9 m<sup>2</sup>, w której przebywało 4 osadzonych. Okresy te były przeplatane pobytami w celach, w których minimalna norma powierzchni nie została przekroczona. Stopień przeludnienia należy uznać za nieznaczny wobec faktu, iż zjawisko to nie dotyczyło cel przeznaczonych dla dużej liczby osadzonych, ale przede wszystkim cel małych 3 - osobowych, w których umieszczanie dodatkowych osób ponad normę na kilka, kilkanaście dni nie zwiększało istotnie dolegliwości związanych z osadzeniem. Jeśli chodzi o celę nr 81 o pow. 25,52 m<sup>2</sup>, czyli przeznaczoną dla 8 osadzonych, to przez krótkie okresy: 12 dni, 4 dni, 1 dzień przebywała w niej tylko dodatkowa 1 osoba, zatem czasokres i stopień przeludnienia były nieznaczne.

Zauważyć też trzeba, że pobyt w areszcie tymczasowym wiąże się z wielokrotną zmianą celi pobytu, a warunki bytowe w tych celach bardzo się różnią. Ponadto w związku z faktem, iż osoby osadzone w areszcie tymczasowym biorą udział w czynnościach procesowych w postępowaniu przygotowawczym lub sądowym, ich czasowa nieobecność w

przeludnionej celi częściowo usuwa niekorzystne skutki tego zjawiska nie tylko dla nich, ale przede wszystkim dla pozostałych osadzonych.

Gdyby nawet za Sądem I instancji przyjąć, że w omawianym zakresie do naruszenia dóbr osobistych powoda potencjalnie mogło dojść, to pozwany obalił domniemanie bezprawności swojego działania. Zgodnie z treścią obowiązującego przed dniem 6 grudnia 2009 r. przepisem art. 248 § 1 k.k.w., w szczególnie uzasadnionych wypadkach dyrektor zakładu karnego lub aresztu śledczego może umieścić osadzonych, na czas określony, w warunkach, w których powierzchnia w celi na jedną osobę wynosi mniej niż 3 m<sup>2</sup>. O takim umieszczeniu należy bezzwłocznie powiadomić sędziego penitencjarnego. W orzecznictwie podnosi się, iż do stwierdzenia wystąpienia „szczególnie uzasadnionego wypadku” w rozumieniu art. 248 k.k.w. nie wystarcza ogólne powołanie się na istniejący w kraju stan przeludnienia zakładów karnych (wyrok SN z 17 marca 2010 r., II CSK 486/09, LEX nr 599534). Innymi słowy nie wyłącza bezprawności działania zakładu karnego powołanie się na przepis art. 248 k.k.w. w sytuacji, gdy rozwiązanie takie jest permanentnie stosowane na czas nieokreślony, albo określony ale nadmiernie długi. W rozpoznawanej sprawie, w związku z poszczególnymi okresami osadzenia powoda w warunkach przeludnienia, polegającymi najczęściej na umieszczeniu jednej osoby ponad normę, trwającymi z reguły po kilka, kilkanaście dni, przeplatanymi z okresami osadzenia w warunkach zgodnych z normatywem, nie sposób w konsekwencji uznać, aby okresy te były długie, a tym bardziej w stopniu nadmiernym. Zjawisko to nie miało charakteru długotrwałego i niezmiennego w czasie. Odbywanie kary w różnych celach, o zróżnicowanej powierzchni i stopniu przeludnienia zmniejszało zatem ewentualne dolegliwości, jakie mogły się wiązać z ciasnotą w celach.

Jeśli chodzi o pozostałe warunki bytowe, to wprawdzie mogły być one dolegliwe dla powoda w stopniu uzasadniającym przyjęcie naruszenia dóbr osobistych, ale w tym przypadku pozwany bezspornie wykazał okoliczność obalającą domniemanie bezprawności, tj. działanie zgodne z prawem. Ponadto ocena, czy dane zachowanie stanowi naruszenie dóbr osobistych winna być dokonana według kryteriów obiektywnych, a nie według indywidualnej miary wrażliwości poszkodowanego. Tymczasem krytyka warunków odbywania kary została przez powoda oparta na porównaniu ich z wyidealizowanym wzorcem, który nie występuje powszechnie nawet w warunkach wolnościowych.

W rezultacie na odbywanie kary w warunkach przeludnienia nie nałożyły się żadne inne okoliczności, które rozpatrywane łącznie mogły być źródłem ingerencji w dobra osobiste powoda, w szczególności prawo do godnego i humanitarnego odbywania kary pozbawienia wolności.

Jeśli chodzi o twierdzenie powoda o naruszeniu jego dobra osobistego w postaci zdrowia, to poza tym, że takiego faktu naruszenia powód nie udowodnił (bo sam znaczny spadek masy ciała jeszcze nie stanowi o pogorszeniu stanu zdrowia, jeśli spadek nastąpił do wartości prawidłowych), to godzi się podkreślić, że także w warunkach wolnościowych prawo do świadczeń medycznych finansowanych ze środków publicznych jest reglamentowane. Zatem przebywając poza Aresztem Śledczym powód również nie otrzymałby specjalistycznej opieki medycznej natychmiast i na każde żądanie. Kilkumiesięczne oczekiwanie na wizytę u lekarza specjalisty w obiektywnym odczuciu nie naruszało zatem dóbr osobistych powoda.

Z tych względów Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego o niewykazaniu przez powoda naruszenia jego dóbr osobistych, względnie obaleniu przez stronę pozwaną bezprawności działania.

Z tej przyczyny orzeczono o oddaleniu apelacji (art. 385 k.p.c.).

Rozstrzygając o kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny zastosował wobec powoda art. 102 zw. z art. 108 i art. 391 § 1 k.p.c., w miejsce ogólnej zasady odpowiedzialności za wynik sprawy. Za takim rozstrzygnięciem przemawiała trudna sytuacja osobista i materialna powoda oraz niewątpliwy fakt udowodnienia jednej z okoliczności, na której zasadzało się powództwo (choć niewystarczającej do jego uwzględnienia), tj. czasowe osadzenie powoda w celach, które nie spełniały ustawowej normy powierzchni. Dalej idące nieobciążanie powoda kosztami postępowania było nieuzasadnione mając na uwadze kontrolny charakter postępowania odwoławczego, które powód zainicjował już na swój koszt i ryzyko. Z tego względu, w ramach zwrotu kosztów postępowania odwoławczego zasądzono od



powoda na rzecz strony pozwanej jedynie część kosztów zastępstwa radcy prawnego Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, wynagrodzenie którego zostało ustalone stosownie do art. 99 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej rozstrzygnięto w oparciu o § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.